

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI.

Nowemiasto, dnia 20 maja 1933.

Nr. 21

Na Niedzielę V. po Wielkiejnocy.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana rozdz. XVI. wiersz 23—31.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: zaprawdę wam powiadam: jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam. Dotychczas o nic żeście nie prosili w imię moje. Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była pełna. Tom wam powiadał przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie i nie mówię wam, iż ja będę Ojca prosić za wami, albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali i uwierzyli, że ja od Boga wyszedłem. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat, zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli mu uczniowie jego: Oto, teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzeba, żeby cię kto pytał. Dla tego wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

O znaczeniu procesyj w dni krzyżowe.

Z dzisiejszą niedzielą rozpoczyna się tak zwany tydzień krzyżowy. W dniach tych otwierają się bramy domów Bożych i setki albo nawet tysiące pobożnych chrześcijan wychodzi poza ich obręb, a na czele ich widać krzyż. W uroczystym odgłosie odzywają się dzwony, którym wtóruje śpiew ludu nabożnego i do Boga prośby swoje zasyłającego. Ziemia, po której stąpa noga wiernych pielgrzymów, jest jakoby zielonym kobiercem pokryta; pierwiosnki zdobią łąki i ogrody, miły maj dodaje większego uroku temu religijnemu obchodowi; z prośbami i pieniami ludu, nadzieją się krzepiącego, łączy się śpiew skowronków i innych ptasząt, które na swój sposób dopomagają uwielbiać dobroć i miłość Boga, a z kadzidłem, ku niebu się wznoszącym, miesza się woniejący zapach w pięknej wiosennej okazałości kwitnących pól i łąk. Słowem, cała przyroda staje się świątynią; trawy, kwiaty i kwiecie; serce zebranego ludu, zwierzęta ziemi i po

wietrza i wody składają w hołdzie swoje pochwalne pienia dawcy wszelkiego życia i dobra.

Tak to Kościół nasz święty stosuje się z swojemi pięknemi obchodami do pór roku, a jako łączy zmartwychwstanie swojego Zbawiciela ze zmartwychwstaniem przyrody z twardego snu zimy, tak wychodzi w tych dniach do odrodzonego stworzenia, do pięknej świątyni przyrody, aby w nowych zakresach Boskiej wszechmocności, mądrości i miłości Stwórcę pochwalić i uwielbić.

Na czele tych uroczystych procesyj widać krzyż i stąd też obchody te krzyżowemi są nazwane. W imieniu bowiem Ukrzyżowanego mamy się zbierać. Ukrzyżowanego mamy sobie obrać za hetmana, przez niego pożądać wszystkiego od Ojca i przez jego zasługi wysłuchania spodziewać się. Po krzyżu niosą chorągwie, te piękne godła zwycięstwa i triumfu, jak Chrystus odniósł nad grzechem, czartem i śmiercią przez swoje chwalebne zmartwychwstanie. Pod ten sztandar krzyża, jak niegdyś Konstantyn Wielki, gromadzić się wszyscy powinniśmy, aby śmiało móc wystąpić przeciw nieprzyjaciołom Boga i duszy naszej, przeciw światu, czartowi i ciału, aby niechybnie nad nimi odnieść zwycięstwo.

Wniebowstąpienie Pańskie.

E W A N G E L J A,

napisana u św. Marka rozdz. 15, wiersz 14—20.

Onego czasu, gdy jedenaście Uczniów u stołu siedziało, ukazał się im Jezus i wymawiał niedowiarstwo ich i zatwardzenie serca, iż tym, którzy go widzieli, że zmartwychwstał, nie wierzyli. I mówił im: Idąc na wszystkie światy, opowiadajcie Ewangelię wszemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion. A cuda tych, co uwierzą, te naśladować będą. W imię moje czarty będą wyrzucać, nowemi językami będą mówić, węże będą brać i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie; na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą. — A Pan Jezus potem, jako do nich mówił, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej. A oni, wyszedłszy, przepowiadali wszędy, a Pan dopomagał i utwierdzał mowę przez cuda, pozad idące.

Patrz w niebo!

Kiedy czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu Swem Pan Jezus udał się z Apostołami na górę oliwną i tam wobec nich wniósł się ku niebu, apostołowie, zapatrzeni w niebo, stali i nie mogli oderwać oczu od nieba. Zegnali Pana Jezusa z rzewnością, serca ich rwały się ku Niemu, z żalem rozstawali się z Nim, a lęk i strach przejmował ich serca, iż pozostali sami, osieroceni. Nieraz stanęło obok nich dwóch mężów w białych szatach i ode-

zwało się do nich: „Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo!” Czemu zabraniają Apostołom ci dwaj aniołowie patrzeć w niebo? Bo apostołowie nie mieli się oddawać smutkowi i żałom, lecz zabrać się mieli czempredzej do spełnienia rozkazu Chrystusowego: „idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody”!

„Wśród nocnej ciszy” zstąpił Syn Boży z nieba na ziemię przy narodzeniu Swojem. Nikt nie wiedział o tem, nikt nie widział, aż aniołowie zwiastowali nowinę pastuszkom. Ciemność nocy, cisza, samotność, opuszczenie, poniżenie — oto okoliczności, towarzyszące narodzeniu się Syna Człowieczego. Na górze Tabor, gdzie w czasie przemienienia Swego odkrył Pan Jezus rąbek Swej chwały i godności niebieskiej, było tylko trzech apostołów świadkami cudownej przemiany, a i im jeszcze przykazał Pan Jezus: „nikomu nie powiadajcie widzenia tego, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie”. Jakże inaczej w dniu dzisiejszym! Za dnia i w otoczeniu wszystkich apostołów udaje się Pan Jezus niejako uroczyć na górę oliwną, a tam wobec wszystkich zaczyna się unosić i wstępuje do nieba. Chrystus okropnie został pohańbiony i poniżony publicznie, tysiące ludu były świadkami Jego chwały. Tu już nie poniżony i krzyż hańby dźwigający przedstawiciel grzechu ludzkiego, nie, do nieba wraca, do własności Swej Syn Boży, wraca do chwały Swej, wraca chwalebnie.

Nie mniej znamienne jest miejsce, z którego Pan Jezus do nieba wstąpił. Jest niem góra oliwna, bo św. Łukasz pisze w Dziejach Apostolskich: „po wniebowstąpieniu powrócili z góry, zwanej oliwną, która to jest w pobliżu Jeruzolimy”. Góra Oliwna to miejsce, gdzie się rozpoczęła męka Chrystusa Pana, a teraz stała się też miejscem Jego najwyższej chwały i uszczęśliwienia. Przypominają nam się tu słowa Pana Jezusa, wyrzeczone do owich uczniów w drodze do Emaus: „Aż nie było trzeba, aby to był cierpiał Chrystus i tak wszedł do chwały Swojej?!”

Jeszcze jedną okoliczność uwzględnić należy. Pismo św. opowiada nam kilka cudownych unoszeń i przenoszeń w powietrzu. Prorok Habakuk, niosący swym żniwiarzom jedzenie, został uniesiony w powietrze i przeniesiony do Babilonu, gdzie Daniel siedział w lwiej jamie. Prorok Henoch został w cudowny sposób uniesiony do nieba, a prorok Eljasz wjechał w powietrzu na ognistym wozie do nieba. Ale wszystko to niczem jest w porównaniu z wniebowstąpieniem Pana Jezusa. Tu Pan Jezus własną swą mocą jako Bóg-człowiek wstąpił do nieba. „Unosił się powoli, pisze św. Grzegorz, własną swą mocą, bez obcej pomocy, nie obcą siłą wsparty, lecz sam unosił się w powietrzu i mocą Swą Boską, która była Mu tym wozem triumfalnym, niesiony dostał się do najwyższych niebios, aż ponad niebiosą”.

Stańmy i my z apostołami, wpatrzeni w niebo i żegnajmy Pana Jezusa i prosimy Go: O Jezu, z nieba nam błogosław w ciężkiej doli naszej i w niebie wstawiaj się za nami i bądź nam rzecznikiem u tronu Ojca niebieskiego!

Stulecie konferencji św. Wincentego a Paulo.

Citta del Vaticano. Na uroczystości 100-lecia konferencji św. Wincentego a Paulo, które odbędą się w Paryżu w dniach od 19—22 maja, Ojciec św. wyznaczył jako swego specjalnego legata ks. kard. Jana Verdier, arcyb. Paryża, a do asysty księży prał. Franciszka Ksawerego Hertzega, Renata Foutenelle, mistrza ceremonji ks. Józefa Calderari oraz tajnych szambelanów, hr. Leonjusza Ferdynanda de Montenon i hr. Adriana Desclaibes.

Członkowie delegacji do Paryża przybędą w środę, a uroczystości rozpoczną się w piątek w kościele św. Sulpicjusza. W sobotę, 20 maja, w bazylice N. Serca Jezusowego na Montmartre odbędzie się uroczysta Komunja św. generalna, a w niedzielę pontyfikalna msza św., celebrowana przez kardynała Verdier w kościele Notre Dame.

W czasie niesporów niedzielnych kazanie wygłosi generał Dominikanów o. Gillet. Władze miejskie Paryża wezmą czynny udział w uroczystościach i przygotowują przyjęcie w salach rady miejskiej.

Wielka Relikwja Drzewa Krzyża św. w Lublinie.

W Lublinie od wielu wieków w kościele św. Stanisława Biskupa (dawniej Dominikańskim) przechowuje się wielki skarb religijny w postaci znacznej części Drzewa Krzyża.

W dziejach Lublina wielokrotnie zaznaczyła się cudowna skuteczność modłów przed tą relikwją. Dość wspomnieć choćby pismo kasztelana krakowskiego, Janusza księcia Ostrońskiego, wyobrażające wdzięczność za łaski, otrzymane w chorobie, datowane 24 czerwca 1619 r. albo klęskę pożaru miasta w r. 1710. Król Jan Kazimierz 1649 r., jadąc na wojnę ze zbuntowanymi kozakami, przy relikwji tej modlił się o pomoc Bożą.

Po zniesieniu unji na Chełmszczyźnie w r. 1875 prześladowani za wytrwałość w wierze świętej tutaj bardzo licznie się gromadzili i u OO. Dominikanów swe potrzeby duchowe zaspakajali, za co potem i sam klasztor Rosjanie skasowali.

Lud wierny Lublina szczególnie przy Krzyżu św. się czerpał.

Statystyka Kościoła katolickiego w Ameryce za r.1932.

Według ostatniego spisu rocznego liczba katolików w Stanach Zjednoczonych w r. 1932 wzrosła o 32012 i wynosi obecnie 20.268.403. Katolicy Stanów Zjednoczonych podlegają 16-tu arcybiskupom i 102 biskupom. Wśród arcybiskupów jest czterech kardynałów. Liczba duchowieństwa wynosi 29.782, w tem 8.766 zakonników, liczba kościołów katolickich — 18.260. Liczba seminarjów duchownych zwiększyła się o 9 i wynosi teraz 181; w seminarjach tych studjuje 20.993 alumnów. W szkołach katolickich uczy się 158.352 uczniów i studentów.